

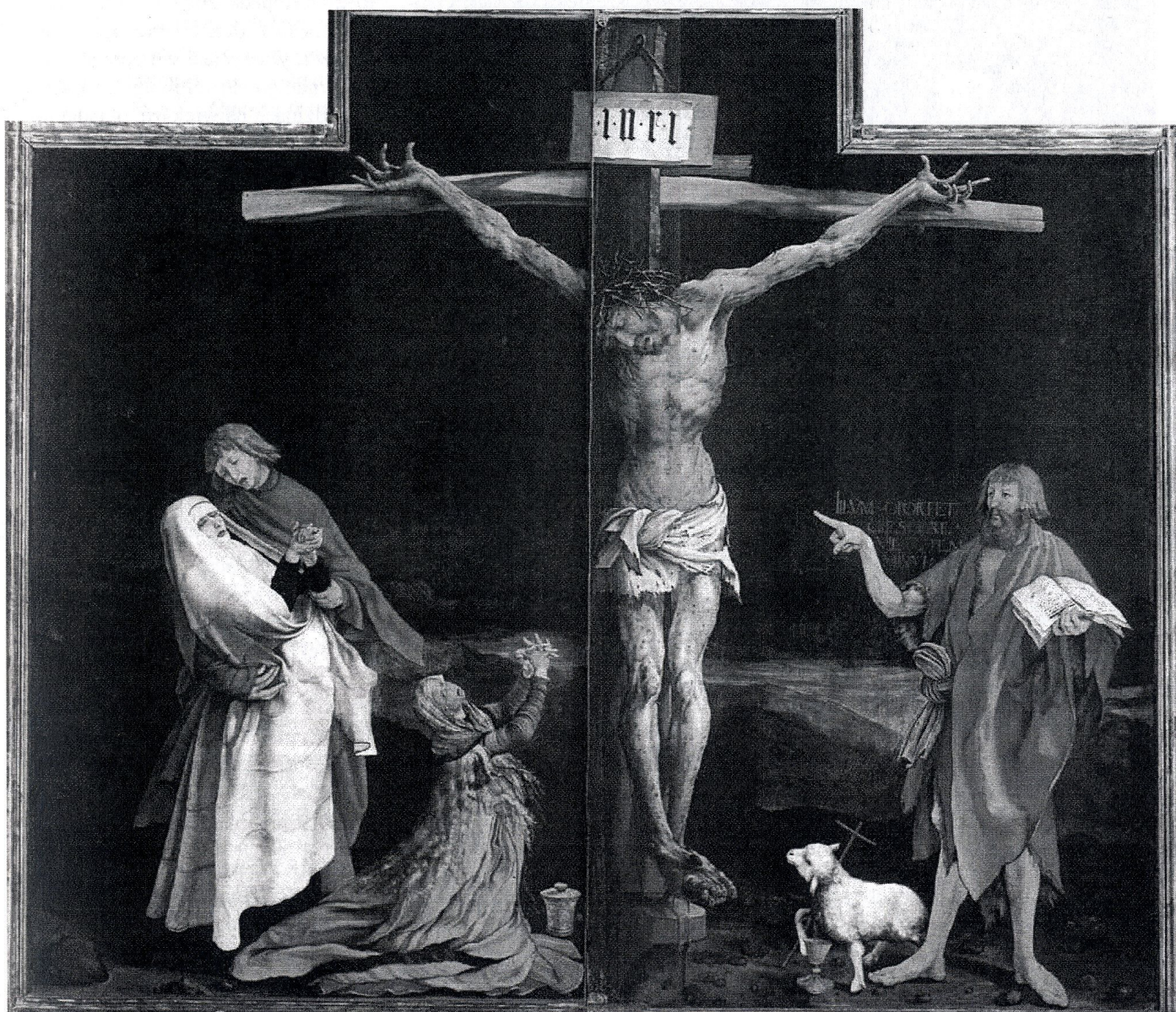
Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 13 (452) 25 marca 2012 r.

Ofiara Baranka

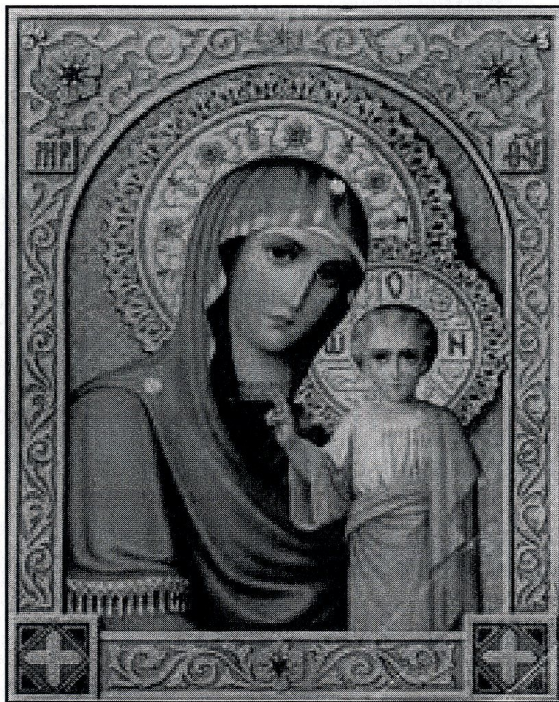


Matthias Grunewald, Oltarz z Isenheim, Muzeum w Colmar

Theotokos (KKK 484 – 511)

Kolejnym tematem wyznaczonym na rozważania katechizmowe jest fragment wyznania wiary: „(Jezus) począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”. Główną bohaterką tego akapitu jest Maryja, Matka Boża, Niepokalanie Poczęta Dziewica. Wśród wszystkich tytułów przysługujących Maryi najważniejszy i najpiękniejszy jest właśnie ten: „**Matka Boga**”. Sobór efeski w roku 431 stwierdził to wyraźnie, podając jako dogmat wiary, że Maryja jest Matką Boga, Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. W języku greckim, używanym wtedy w Kościele, brzmi to „*Theotokos*” i taki też tytuł nadałem niniejszemu rozważaniu.

Maryja we wszystkich Ewangeliach nazywana jest „*Matką Jezusa*”



(np. J 2,1;19,25, KKK 495). Skoro zaś Jezus jest, jak wyjaśniałem to wcześniej, Bogiem prawdziwym, drugą Osobą Boską, Jednorodzoną Synem

Ojca, to Maryja, będąc Jego Matką, jest Matką Boga. Ten tytuł wskazuje na najwyższe dostojeństwo Maryi, Jej najściślejszy związek z Bogiem. Poczęcie Jezusa dokonało się za sprawą Ducha Świętego, bez udziału mężczyzny, co jest samo w sobie wydarzeniem przewyższającym ludzkie możliwości poznania. Ta prawda wiary spotkała się z drwinami już w starożytności, o czym piszą m. in. **św. Justyn** (ok. 100 – ok. 163 r.) i **Orygenes** (ok. 185 – 254 r.), co potwierdza, że sens tego wydarzenia jest dostępny tylko na poziomie wiary (KKK 498). Ze względu na dziewicze poczęcie Jezusa, noszenie Go w łonie i zrodzenie Maryja zasługuje na największą cześć, jaka może przynależeć ludziom.

W ciągu wieków w Kościele rozwinął się bardzo gorący kult maryjny. Trzeba jednak wiedzieć, że Maryja nie jest równa Bogu w istocie, nie należy do Trójcy Świętej. Jest jednak najwspanialszym ze stworzeń, została wybrana i przygotowana do Bożego Macierzyństwa przez fakt Niepokalanego Poczęcia (KKK 491). Dzięki łasce Bożej pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego (KKK 493). Przynależy Jej kult najwyższy ze wszystkich świętych, ale nie cześć boska. Należy tym pamiętać, że Maryja nie udziela samodzielnie łask, ale jest Pośredniczką, wstawiającą się za nami u Syna.

Cześć dla Maryi w Kościele katolickim jest wielkim znakiem czasu, jest wyrażeniem pragnienia świętości członków Kościoła. Nie możemy się wstydzić, że mamy Matkę

w niebie, nie możemy się obawiać oddawania Jej chwały należnej, „najpiękniejszej z Niewiast”. Musimy mieć jednak świadomość, że kult Maryi jest zawsze „chrystocentryczny”, Maryja prowadzi nas do Jezusa. „*Przez Maryję do Jezusa*” – tak określa istotę kultu maryjnego wybitny polski teolog, O. Stanisław Napiórkowski. Z szacunku do Maryi, nazywamy Ją nie zwykłą „*Marią*”, ale wyjątkowo „*Maryją*”, a zaimki Ją określające piszemy dużą literą (np. Ona, Ją, Niej)

Na zakończenie przytoczę wydarzenie, które zostało opisane w „Gościu Niedzielnym” (10/2012 s. 33). Było to 20 listopada 2002 roku. Antonio Socci, włoski dziennikarz, opowiada, że odważył się w jednym z programów informacyjnych telewizji włoskiej, w godzinach największej oglądalności, mówić o Matce Bożej. Został za to wyśmiany w wielu gazetach. Zadzwoił do niego wtedy ks. Luigi Giussani, założyciel ruchu „*Communione e Liberazione*”, dziś już nieżyjący, kandydat na ołtarze. Powiedział wtedy do Socciego: „*Jestem z tobą. Masz moje poparcie i szacunek. Dotyczy to wszystkiego, co mówisz, bo wszystko to jest prawda. Problem nie polega na tym, czy Bóg istnieje, ale czy Bóg stał się człowiekiem, czy nie. I Maryja daje na to odpowiedź*”.

Maryja daje odpowiedź, że Bóg naprawdę stał się człowiekiem. Jest prawdziwie Matką Boga. Jest „*Theotokos*”. Światu się to nieraz nie podoba i dlatego ośmiesza samą Maryję, Jej Dziewictwo, Jej Boże Macierzyństwo i cały maryjny kult. Nie dajmy się jednak zwieść. Kto kocha Jezusa, musi kochać także Jego Matkę. A ona, zaiste, godna jest czci, bo nosiła w swym łonie prawdziwego Boga.

Ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
	Oblicza Męki Pańskiej.....	3
	Wybierzmy się na pielgrzymkę.....	5
	Pierwsze uśmiechy wiosny.....	10
	Fotorelacja i plan rekolekcji.....	11
	Intencje i ogłoszenia.....	12

Oblicza Męki Pańskiej

Kazania pasyjne z obrazami

„Ofiara Baranka”

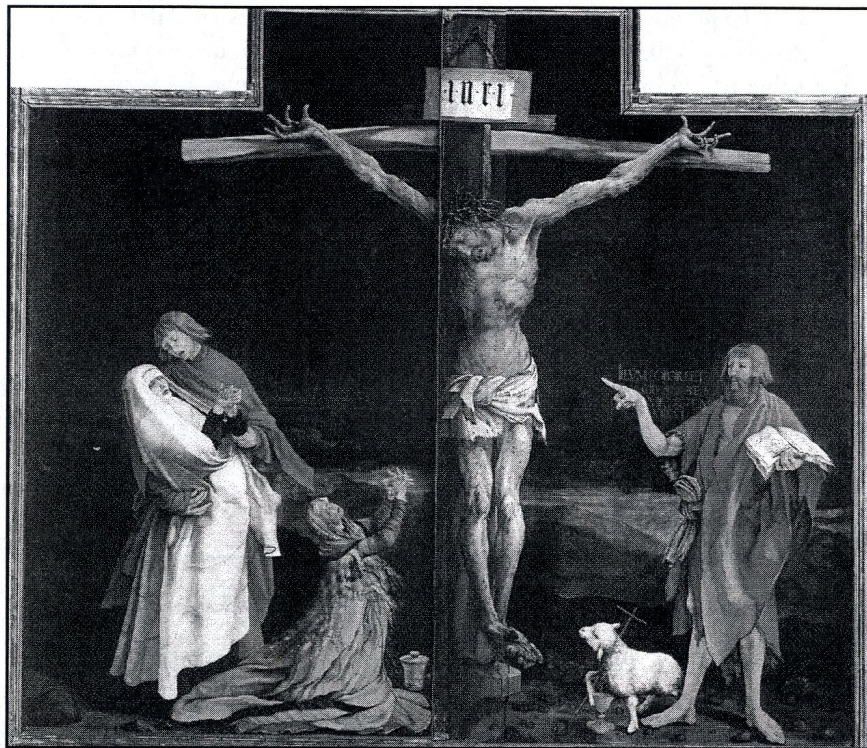
Na szczycie Golgoty ustawiono krzyż. Na tym drzewie hańby miał zawisnąć Zbawiciel świata. Wzgardzony przez ludzi, opuszczony i pohańbiony, dokonał dzieła Odkupienia.

Jezus przez swoją ofiarę uczy nas, że to Miłość zbawia świat. A z miłością jakże często łączy się cierpienie, czasami nawet cierpienie ponad ludzkie siły. Artysty różnie przedstawiali ukrzyżowanego Chrystusa; czasami było to ciało cierpiące, ale wyidealizowane, niemal uduchowione, jakby nie czuło bólu, jakby rozdarte rany nie powodowały straszliwych cierpień. Zupełnie inaczej postąpił artysta, którego dzieło ukazują dzisiaj – niemiecki malarz **Matthias Gruenewald** (ok. 1475 – 1528). To tzw. „*Ołtarz z Isenheim*”, przeznaczony do kaplicy szpitala w tym miasteczku w Alzacji. Dzisiaj ołtarz ten jest wystawiony w klasztorze w Colmar, niegdyś centrum pobożności niemieckiej, a dziś należącym już do Francji. Ołtarz zbudowany jest z kilku ruchomych skrzydeł, a każde ma ponad 3 metry wysokości i tyleż szerokości. Zewnętrzna para zamkniętych skrzydeł ołtarza ukazuje właśnie słynne „*Ukrzyżowanie*”.

I. Obraz

Obraz wywiera potężne wrażenie na obserwatorze, albowiem ogromne ciało Chrystusa jest poranione, udreżone, niemalże do granic możliwości. Napięte mięśnie i rozczapierzone w agonii palce rąk świadczą o natężeniu bólu. Korona cierniowa przeraża wielkością. Rozdęta klatka piersiowa wskazuje na dopiero zakończoną walkę o oddech. Każdy centymetr tułowia, rąk i nóg jest pokaleczony i naznaczony ranami. Nawet poprzeczne ramię krzyża jakby ugina się pod straszliwym ciężarem ciała, które walczyło o życie do ostatniego tchnienia.

Czarne, nieprzeniknione tło i ciemnozielona przestrzeń dodają dramatu przedstawieniu. Po lewej stronie od widza widzimy trzy osoby: rozpaczającą pod krzyżem Marię Magdalę,



św. Jana Ewangelistę, umiłowanego ucznia i mdlejącą na jego rękach Matkę Bożą. Artysta nieco przesadził, albowiem według tekstu Ewangelii, Maryja „stała pod krzyżem”, co raczej nie dopuszcza interpretacji o jej rozpaczy i omdleniu. A jednak autor obrazu, zapewne aby jeszcze bardziej rozpalic uczucia widza, ukazuje Maryję mdlejącą pod krzyżem, nie mogącą spokojnie patrzeć na śmierć Syna.

Po drugiej stronie krzyża artysta ukazał św. Jana Chrzciciela. Ta postać może nas dziwić, ponieważ Jan Chrzciciel już wtedy nie żył na ziemi, nie mógł być obecny pod krzyżem. Jego postać wyraźnie wskazuje na teologiczny wymiar sceny. U nóg św. Jana Chrzciciela leży baranek, przytulający mały krzyż, a z jego przebitego boku ścieka do kielicha krew – to wyraźny znak, że dokonuje się tu Odkupienie. Baranek jest atrybutem św. Jana Chrzciciela, albowiem wskazał niegdyś na Niego mówiąc „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata*” (J 1,29). Obecność baranka to nie tylko znak rozpoznawczy dla Jana Chrzciciela, ale także ukazanie na teologicznego wymiaru śmierci Chrystusa, przypomnienie, że jest On „barankiem bez skazy”, złożo-

nym w ofierze za grzechy wszystkich ludzi.

Jeszcze raz zwróćmy uwagę na Jana Chrzciciela. Postać przeniesiona pod krzyż z innego czasu historii, trzyma w ręce świętą księgę i wskazujący palec kieruje na Jezusa. „*Potrzeba, aby On wzrastał, a ja się umniejszał*” (J 3,20) – te słowa napisane po łacinie wskazują na posłannictwo Jezusa. Krzyż to ofiara za grzechy ludzi, to znak nieskończonej miłości Boga do człowieka. Słowa Jana to także zachęta do uwielbienia Chrystusa za Jego miłość, do upokorzenia się pod krzyżem. Do uznania swojej małości wobec potęgi miłości Mistrza.

Przypomnę jeszcze, że w szpitalu w Isenheim ponad 500 lat temu znajdowali się chorzy, którzy cierpieli na straszliwe, nieuleczalne choroby. Wydaje się, że artysta przez ołtarz chciał do nich przemówić w ten sposób: „*Nie ulegajcie rozpaczy. Wasze cierpienie jest wielkie, ale przez takie same męki przeszedł nasz Zbawiciel. On Zmartwychwstał (piękny obraz tego zmartwychwstania pojawił się po otwarciu ołtarza), wy też zmartwychwstańcie, a wasze umęczone ciała przemienią się cudownie*

jak *Zmartwychwstałe Ciało Zbawiciela*”.

II. Jakie refleksje, myśli, budzi w nas ten obraz?

1. Cierpienie Pana

Przede wszystkim musimy jeszcze raz sobie uświadomić, że cierpienie Chrystusa było prawdziwe, realne. Nie było to jakieś udawanie, bo Jezus był prawdziwym człowiekiem, a więc cierpiał tak samo, jak cierpi człowiek. Jego ból był tym większy, im większa jest miłość Boga od miłości człowieka. On stał się „*ofiara przeblagalną za nasze grzechy, jak baranek na śmierć prowadzony*” (por. Iz 53,7) – jak pisał już prorok Izajasz. Straszliwe rany widoczne na desce obrazu, strugi krwi, wygięte stawy i ścięgna, powinny nas pobudzać do większego żalu za grzechy i pokuty. To nasze grzechy powodują nadal cierpienie Chrystusa. Obudźmy się więc ze snu śmierci i żyjmy pięknie, wynagradzając za popełnione zło.

2. Maryja

Popatrzmy na Maryję, Matkę Jezusa. Jak wielki był Jej ból, jak ogromnie boli Ją niewdzięczność ludzi, którzy za dobro odwdzięczają się Jezusowi odrzuceniem i wyrokiem

śmierci. Ale Ona nigdy nie zwątpiła. Cierpiała, lecz wiedziała, że tak być widocznie musi. Słowa Symeona z proroctwa nie były przypadkowe. „*Twoją duszę przeniknie miecz boleści*” (Łk 2,35). Ostry był ten miecz, ale Matka nadal ufa i wierzy.

Maryjo! Naucz nas kochać i wierzyć zawsze, choćby krzyż nasz, czy najbliższych, był zbyt ciężki po ludzku. Ucz nas wierności do końca, choćby brakowało sił.

3. Ofiara Baranka

Wreszcie popatrzmy na Jana Chrzciciela i na jego wskazówki. On nam przypomina po co była złożona ofiara Chrystusa. To Ofiara Baranka za grzechy świata. To ofiara, która obmywa nas z grzechu. To ofiara, która uobecnia się każdego dnia na ołtarzu świata – przypomina o tym Eucharystyczny kielich krwi, umieszczony pod barankiem.

Jak odnoszę się do ofiary Chrystusa? Czy nie lekceważę jej wielkości, wartości, mocy? Czy wierzę, że bez tej ofiary nigdy nie mógłbym sam się zbawić?

Czy wierzę, że Eucharystia jest tą samą ofiarą? Czy przeżywam ją godnie i pobożnie, ze czcią, ale i radością? Chrystus zmartwychwstał – o tym przypomina naczynie Marii

Magdaleny umieszczone u stóp krzyża, naczynie, które ona przyniesie, aby namaścić ciało Pana. My też zmartwychwstaniami, dzięki mocy męki i zmartwychwstania naszego Pana.

Pójdę więc pod krzyż Chrystusa. Jeszcze mam na to czas, jeszcze trzy tygodnie do Wielkanocy. Pójdę, aby zapatrzeć się na krzyż, może by zapłakać nad sobą, lecz ten płacz nie może być płaczem rozpacz, ale nadziei. To powinien być płacz oczyszczenia ze złych wspomnień o grzechu i obmycia się we Krwi Baranka. „*Ta Krew z grzechu obmywa nas*” – wystarczy zanurzyć się w Jego miłości. On cierpiał, bo nie mógł już inaczej nas przekonać o swojej miłości. On mówi: „*Jeśli cierpisz, to czyn to ze Mną, a wtedy to cierpienie się skończy i dobro ostatecznie zatryumfuje*”.

Panie, wybac mi wszystko. Wybac, że nie zawsze rozumiem, czym jest miłość. Wybac, że uciekam od krzyża i nie umiem go dźwigać. Wybac, że nie zawsze umiem wybielić serce we krwi twej świętej.

Jezu przebac mi, bo bardzo zgrzeszyłem.

Ks. Tomasz Grzywina

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Iz 7, 10-14; Ps 40; Hbr 10, 4-10; Łk 1, 26-38

Wtorek: Lb 21, 4-9; Ps 102; J 8, 21-30

Środa: Dn 3, 14-20.91-92.95; Dn 3, 52-56; J 8,31-42

Czwartek: Rdz 17, 3-9; Ps 105; J 8,51-59

Piątek: Jr 20, 10-13; Ps 18; J 10, 31-42

Sobota: Ez 37, 21-28; Jr 31; J 11, 45-57

Niedziela: Iz 50, 4-7; Ps 22; Flp 2, 6-11; Mk 14, 1-15, 47 lub Mk 15, 1-39



Wyberzmy się na pielgrzymkę do Ojczyzny Jezusa (bez bagażu, paszportu, pieniędzy)

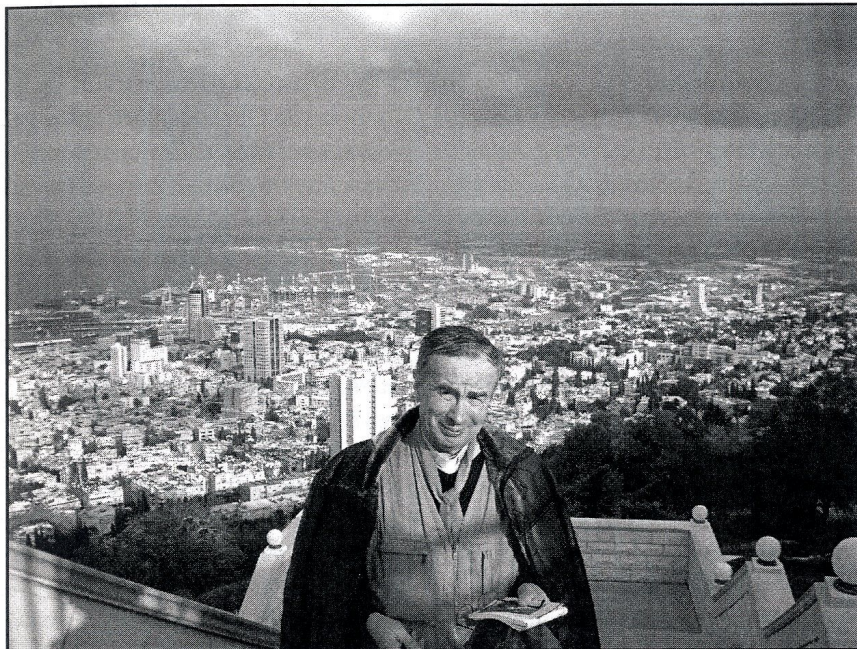
„Następnie powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia” (Syr 48,1).

Po obiedzie, o godzinie 14.00, wyjeżdżamy do Hajfy. Przewodnik czyta

swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzi. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą

okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Hellenowie ich prześladowają, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści.

Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. Duszę znajdujemy we wszystkich członkach ciała, a chrześcijan w miastach świata. Dusza mieszka w ciele, a jednak nie jest z ciała i chrześcijanie w świecie mieszkają, a jednak nie są ze świata. Niewidzialna dusza zamknięta jest w widzialnym ciele i o chrześcijanach wiadomo, że są na świecie, lecz kult, jaki oddają Bogu, pozostaje niewidzialny. Ciało nienawidzi duszy i chociaż go w niczym nie skrzywdziła, przecież z nią walczy, ponieważ przeszkadza mu w korzystaniu z rozkoszy. Świat też nienawidzi chrześcijan, chociaż go w niczym nie skrzywdzili, ponieważ są przeciwni jego rozkoszom. Dusza kocha to ciało, które jej nienawidzi, i jego członki. I chrześcijanie kochają tych, co ich nienawidzą. Dusza zamknięta jest w ciele, ale to ona właśnie stanowi o jedności ciała. I chrześcijanie zamknięci są w świecie jak w więzieniu, ale to oni właśnie stanowią o jedności świata. Dusza choć nieśmiertelna, mieszka w namiocie śmiertelnym. I chrześcijanie obozują w tym, co zniszczalne, oczekując niezniszczalności w niebie. Dusza staje się lepsza, gdy umartwia się przez głód i pra-



W Hajfie

„List do Diogneta”. Diogenet był wpływowym poganinem, który tę apologię chrześcijan napisał prawdopodobnie w Aleksandrii, a List ten jest zaliczany „do najpiękniejszych dzieł literatury wczesnochrześcijańskiej”¹. Przytaczam ten List, za Ojcem Przewodnikiem, aby oddać atmosferę tej pielgrzymki. List ten znajduje się w II tomie brewiarza i przeznaczony jest na środę 5 tygodnia Okresu Wielkanocnego:

„Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej nauki jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują, jak tyłu innych, w obronie poglądów ludzkich. Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosując się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym

wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżko. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, z własnym życiem zwyciężają prawa. Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladowają. Są zapoznani i potępieni, a skazani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni



Widok na Zatokę, nad którą leży Hajfa

gnienie. I chrześcijanie, prześladowani, mnożą się z dnia na dzień. Tak zaszczytne stanowisko Bóg im wyzna- czył, że nie godzi się go opuścić”.

Spoza tekstu brewiarzowego, za tekstem internetowym, dodają jeszcze jakby jego dopełnienie, kiedy jeste- śmy na tej szczególnej Ziemi:

„Przekazana im nauka nie jest, jak już mówiłem, pochodzenia ziemskiego, nikt ze śmiertelnych nie wymyślił tego, czego starają się strzec tak gorliwie, i nie jest ludzki ów tajemniczy plan powierzony im do wykonania. Zaiste, sam Wszchemogący, Stwórca wszech- rzeczy, Bóg niewidzialny zesłał z nie- ba Prawdę, Słowo Święte przewyższa- jące wszelkie rozumienie, sprawiając, że zamieszkało Ono wśród ludzi i utwierdziło się w ich sercach”.

Po drodze zauważamy, że ziemia jest bardzo urodzajna, wokół cudow- na roślinność śródziemnomorska, a wśród nich drzewa eukaliptusowe,



Światowe Centrum Wiary w Baha'í

które się „obnażają”, gdyż schodzi z nich kora, a mimo to mają zielone liście i nie usychają! Mają przy tym potężne, misternie splecione korzenie, wysoko wystające nad ziemię. Mija- my nowoczesne osiedla, bardzo piękn- e, a przy nich araukarie, palmy ozdob- ne. Przy drodze drzewa figowe, cytrusowe, migdałowe, orzechy, po- marańcze, gaje oliwne, bananowce...

Nasz Przewodnik jest bardzo pra- cowity i po prezentacji *Listu do Dio- gnety* przystępuje do omawiania życia i działalności proroka Eliasza. Przed nami pasmo *Gór Karmelu*. Mknijmy zieloną, żyzną doliną. Trudno jest cokolwiek zapisać, więc zaprezentuję swoje opracowanie dotyczące Eliasza.

Zadajmy sobie pytanie i nieco trudu, aby odpowiedzieć tylko na jed- no pytanie: kim był Eliasz? W *Księdze*

Mądrości Syracha, w tekście biblij- nym poświęconym „pochwale oj- ców”, znajduje się także pochwała pro- roka Eliasza, którego mędrzec, autor *Księgi*, określa krótko, ale dobitnie: *Następnie powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia* (48,1).

Kim w rzeczywistości był Eliasz? On sam o sobie daje świadectwo: *Żar- liwością rozpalilem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków za- bili mieczem. Tak że ja sam tylko zo- stałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie* (1 Krl 19,10.14). W tych krótkich zdaniach dwukrotnie podkreślona jest żarliwość proroka. To coś znaczy! Autor *Mądrości Syracha* opowiedział o nim w dłuższej sekwencji (48,1-11), a nam na razie niech wystarczy to jed- no zdanie. Sięgam po *Pierwszą Księ- gę Królewską*, która w pełnym świe- tle ukaże Eliasza. Działał w tym okresie, gdy królem w Izraelu był Achab (873- 853). Już przy jego prezentacji autor natchniony napisał: *czynił to, co zle w oczach Pana, i stał się gorszym od wszystkich swoich poprzedników* (16,30). Złem było to, że wziął sobie za żonę kobietę, Izebel, fenicjanekę (16,31), co było zabronione przez *Prawo Moj- żeszowe*, a także zaczął służyć *Baalowi i oddawać mu pokłon. Ponadto wznosił ołtarz Baalowi i w świątyni Baala (...), sporządził też aszerę (...), drażniąc Pana, Boga Izraela* (16,31- 33). Aszera to bogini kananejska, któ- ra była czczona wraz z Baalem, na cześć której wznoszono „pale, pnie, słupy drewniane, nieraz rzeźbio- ne, stawiane przez pierwot- nych miesz- kańców ziemi K a n a a n”². Achab więc po części z winy Izebel, która *tepiła proro- ków Pańskich* (18,4.13), od- szedł od wiary w jedynego, prawdziwego Boga, a zaczął czcić bożka, Baala. Prorok Eliasz dawał mu wiele okazji, aby mógł zawrócić z grzesznej

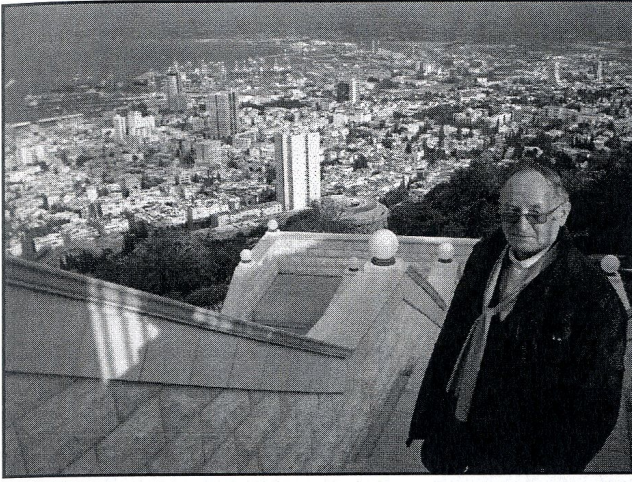
drogi, jak susza (17,1) czy głód (18,2). W sprawie winnicy Nabota (21,17-29) król okazał się hardy, choć po ukaza- niu mu ohydy zbrodni jakiej się dopu- ścił na właścicielu tej winnicy, Achab *rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł. Kładł się też spać w wo- rze i chodził pokornie* (21,27). Król nie znosił ciągłego upominania go przez Eliasza, więc przez swoich zaufa- nych wysłanników chciał go pochwy- cić i wymierzyć surową karę: *Nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posłał mój pan, aby cię odszukać* (18,10). Eliasz odznaczał się odwagą, mówiąc do Obadiasza, zarządcy pała- cu, aby wskazał swemu panu miejsce jego pobytu. Achab powitał go jako *dręczyciela Izraela* (18,17). Prorok zdobył się na odwagę, mówiąc: *Nie ja dręcę Izraela, ale właśnie ty i ród twego ojca waszym porzucaniem przy- kazań Pańskich, a ponadto ty posze- dłeś za Baalami* (18,18). Miał odwagę wyrzucać narodowi chwiejność, nie- zdecydowanie co do kultu jedynego Boga, zwracając się ku Baalowi (18,21). Przejawem jego odwagi był sąd Boży nad pogańskimi prorokami, w starciu z którymi Eliasz wsparty mocą Najwyż- szego, odniósł wspaniałe zwycięstwo, wykazując, że jedynie Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, jest prawdziwym Bogiem w Izraelu. Modlił się za lud: *Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich ser- ce* (18,37).

Mściwa Izebel postanowiła zabić Eliasza (19,2), więc musiał on ucho- dzić na pustynię, aby uchronić swoje



Na tarasie wzgórza w Hajfie

życie, gdzie był cudownie podtrzymy- wany przy życiu (19,4-14). Tajemnicze



Ks. St. Orzechowski

było odejście Eliasza z tego świata: *zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi (...), a Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios* (2 Krl 2,11). Jest takie przypuszczenie, że Eliasz wraz z duszą i ciałem został wzięty do nieba, a zjawi się powtórnie w czasach ostatecznych. Śmierć jego jest tajemnicza, a o jego roli jaką ma kiedyś spełnić, mówi Malachiasz działający najprawdopodobniej w latach 480-460, kiedy świątynia jerozolimską już została odbudowana i kult przywrócony. Zwracał on uwagę także na niebezpieczeństwa dla wiary wynikające z małżeństw mieszanych i rozwodów, którym kres położyli wielcy reformatorzy czasów perskich, Ezdrasz i Nehemiasz, w latach 458-445. Do Eliasza porównywany jest św. Jan Chrzciciel (Łk 1,17). Eliasza wspomina także Pan Jezus (Łk 4,26; Mt 17,11-13; Mk 9,11-13). W czasie *Przemienienia na górze Tabor* z Panem Jezusem rozmawiało *dwóch mężów* (...). *Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie* (Łk 9,30-31).

Z tych krótkich relacji mających charakter biograficzny można wywnioskować, że Eliasz był postacią wyjątkową, mocarzem ducha, bezgranicznie oddanym Bożej sprawie, mężem o heroicznej odwadze, który nie wahał się napominać władcy, ryzykując życiem.

Przed nami pasmo *Gór Karmelu*. W przewodniku po *Ziemi Świętej* czytamy: „Łańcuch Karmelu ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód na długości ok. 25 km, szerokości od 5 do 8 km i wysokości do 546 mpm. Na krańcu północno – zachodnim wbija się klinem w morze,

tworząc cypel. (...) Karmel znaczy po hebrajsku „ogród Boży” (lub: „winnica Boża”); nazwa ta jest w pełni zasłużona ze względu na jego niezwykłą urodzajność, opiewaną wielokrotnie przez Pismo Święte (Pnp 7,6; Iz 35,2)”²³.

Nowoczesność przeplata się tu ze starożytnością. „Wczoraj” z „dzisiaj” tworzą piękną kompozycję. Podziwiamy drzewa z dojrzałymi owocami pomarańczy. Jesteśmy już w Hajfie. To miasto na wzgórzu. Wzrokiem ogarniamy miasto i Morze Śródziemne. Jesteśmy na szczycie góry, gdzie miasto jest położone; tu i na dole. Z punktu widokowego wydaje się, że jest to cud natury. Kolega, ks. Jasio Kutyna, z Krosna – Polanki, niczym mędrzec, powiada za Koheletem: *Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem* (1,8).

Nasz podziw bierze się i stąd, że z punktu widokowego na *Morze Śró-*

znajduje się siedziba sekty bahaistów, która syntezuje w sobie pierwiastki wielu religii: perskiej, hinduistycznej, islamskiej, chrześcijańskiej i judaistycznej. Sekta liczy ok. 2 mln wyznawców, głównie w USA. Jest ono usytuowane wśród przepięknych ogrodów i tarasów. Jest to sanktuarium Wiary Baha’i, która to religia została zawiązana w roku 1884, a jej zasady dadzą się sprowadzić do następujących:

„Odrzucenie wszelkich form uprzedzeń.

Pełną równość pomiędzy obydwoma płciami.

Uznanie wspólnego źródła i zasadniczej jedności wielkich religii światowych.

Zniesienie skrajności bogactwa i ubóstwa.

Powszechną obowiązkową edukację.

Prawo i obowiązek każdego do niezależnego poszukiwania prawdy.

Ustanowienie światowego systemu federacyjnego.

Uznanie, że wiara musi być w zgodzie z rozumem oraz że nauka i religia powinny pozostawać w harmonii.

W wierze Baha’i nie ma duchowieństwa – jej sprawami zarządzają rady wybierane na poziomie lokalnym, narodowym i międzynarodowym”²⁴.

Przechodzimy do sanktuarium nam najbliższego, na Karmel, do świątyni „Stella Maris” – „Gwiazdy Morza”. Jest tu klasztor ojców karmelitów, którzy kultywują nabożeństwo do Szkaplerza. Swoją pobyt z-



Światowe Centrum Wiary w Baha’i

dziemne, u naszych stóp, znajduje się „Światowe Centrum Wiary Baha’i”. Tu

Jan od Krzyża, mówią wszystko. Tu, na tej Górze, mieszkał Eliasza, w izolacji

od świata, ale w kontakcie z Bogiem i z człowiekiem. Pozwolę sobie w krótkim ujęciu przedstawić duchowość karmelitańską.

To tu, przy źródle Eliasza, mieli osiąść pierwsi pustelnicy. Regułę otrzymali od patriarchy jerozolimskie-



Na modlitwie w Klasztorze w Hajfie

go na początku XIII wieku (dokładną datę trudno ustalić, być może był to rok 1209). Z pewnością reguła ta została zatwierdzona przez Honoriusza III w dniu 30 stycznia 1226 roku. Jest krótka, zwięzła, skierowana do „braci eremitów” (pustelników), którzy „mieszkają przy źródle Eliasza na Górze Karmel”⁵. Reguła ta w ciągu wieków przybierała różnego rodzaju uzupełnienia czy modyfikacje. Nas najbardziej interesuje wiek XVI, wiek wielkich reformatorów Karmelu, św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża, pochodzących z Hiszpanii. Tych dwoje wybitnych świętych położyło podwaliny pod nową szkołę duchowości chrześcijańskiej, którą dziś nazywamy szkołą duchowości karmelitańskiej. Od 1580 roku istnieją dwie gałęzie tego zakonu: Karmel Dawnej Obserwy (czyli Reguły, w Polsce Karmelici Trzewickowi) oraz Karmel Terezański (Karmelici Bosi). Każdej z tych gałęzi przysługuje odpowiednik żeński.

Życiodajnym korzeniem duchowości karmelitańskiej jest nauka św. Teresy, gdzie przewija się wołanie do modlitwy i kontemplacji w głębokiej samotności, z dala od spraw dnia bieżącego. Celem zakonu jest umiłowanie Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego. Miłość Boga ujawnia się przez wierną służbę Jemu, przez życie według rad ewangelicznych, ascezę, samotność, milcze-

nie, ćwiczenie się w cnotach, pracę oraz czuwanie dzienne i nocne połączone z medytacją nauki Bożej. Jest to naśladowanie proroka Eliasza i samego Chrystusa, który nieraz udawał się na miejsce pustynne, na górę, aby nocą się modlić.

Już pierwsi eremici, pustelnicy, powoływali się na osobę proroka Eliasza. Widzieli w nim swojego duchowego ojca. Był on wzorem i patronem życia pustelniczego. Z wielkim pietyzmem odnosili się do niego ojcowie pustyni. Szczególnie dwa momenty z życia tego proroka bywają podkreślane: *Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę!* (1 Krl

17,1) oraz *Żarliwością zapłonęłam o Pana, Boga Zastępów* (1 Krl 19,10.14).

Pierwsi zakonnicy uważali się za własność Maryi. Uważali Ją za swoją Założycielkę, Matkę, Panią i Królową, a nawet za Siostrę. Oficjalnie nazywali się „Braćmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmelu” czy „Braćmi Bożej Rodzicielki Maryi”. Rys maryjny nie ujawniał się tylko w nazwie, ale również w tym, że zakonnicy ślubowali posłuszeństwo Bogu i NMP. Od 1312 roku raz w tygodniu odmawiano oficjum o Matce Bożej, a codziennie odprawiano Mszę o NMP. Od XIV wieku jest czczona w Karmelu jako „Matka



Matka Boża Szkaplerzka

Najczystsza”, a trochę później jako „Niepokalana” czy „Niepokalanie Poczęta”. Nawet habit zakonny, a potem tylko szkaplerz, był uważany za szatę Maryi. Od XV wieku nabożeństwo szkaplerzowe rozszerzy się w całym Kościele. Pisarze tego okresu będą zachęcali do oddawania czci Maryi i naśladowania Jej cnót, co będzie najwłaściwszym nabożeństwem. W XVII wieku głoszą także naukę o wszechpośrednictwie Maryi, co wywarło wielki wpływ na apostoła maryjnego, św. Ludwika Marię Grignion de Montfort, który słuchał w kościele karmelitańskim kazań tej treści wygłaszanych przez o. Michała od św. Augustyna.

Niemalą rolę odgrywa także kult św. Józefa. Św. Teresa pisze: „Nie rozumiem jak można pomyśleć o Królowej Aniołów i o tych latach, jakie przeżyła z Dzieciątkiem Jezus, a nie dziękować zarazem św. Józefowi za poświęcenie, z jakim wówczas Ich oboje otaczał swoją opieką”. Nazywa go „prawdziwym ojcem i możliwym opiekunem”⁶, a także mistrzem i przewodnikiem modlitwy wewnętrznej.

W liturgii podkreśla się nabożeństwo do Grobu jerozolimskiego, wspólne odmawianie brewiarza, uroczyste uczestnictwo we Mszy świętej.

Najistotniejszą cechą duchowości karmelitańskiej jest jej wymiar kontemplacyjno – mistyczny. Ukazują to swoim życiem wielcy Reformatorzy Karmelu. Ich pisma są wydawane po dzień dzisiejszy. Bardzo istotnym podkreśleniem jest prawda, że do doskonałej miłości zdążać należy drogą rad ewangelicznych. Doskonałą miłość można osiągnąć przez życie ascetyczne, czynne, które polega na możliwie najdoskonalszym pełnieniu woli Bożej. Św. Teresa będzie podkreślać, że każdy może dojść do takiego zjednoczenia z Bogiem, pod warunkiem, że zrzeknie się wszelkiej własnej woli i złączy się z wolą Bożą.

Doskonałe zjednoczenie z Bogiem otrzymuje się także przez łaskę i miłość. Jest to zjednoczenie mistyczne lub bierne, w którym wyróżnia się kilka stopni. Mistycy używają określenia „noc ciemna”, kiedy to dokonuje się bierne oczyszczenie zmysłów, aż do zjednoczenia mistycznego.

Święci Karmelu należą do całego Kościoła. I tak, np. św. Teresa Wielka nazwała siebie wprost: „Jestem córką Kościoła”. podobnie traktowała swo-

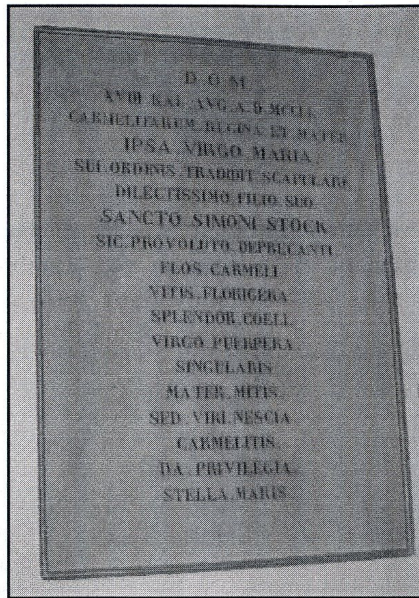
je współsiostry: „Chodzi tu o chwałę Bożą i dobro Kościoła” – pisała. Zalecała ciągłą modlitwę i pokutę w intencjach Kościoła. Zachęcała szczególnie do modlitw w intencji kapłanów.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus nazywa Kościół swoją Matką. Została zresztą ogłoszona patronką misji. Papieże podkreślają wartość ofiary i modlitwy, które wspierają działalność apostolską. Sobór Watykański II podkreśla, że zakony kontemplacyjne „są ozdobą Kościoła i źródłem łask niebieskich” (DZ 7). Karmelici natomiast obok modlitwy, kontemplacji, mają pracować w duszpasterstwie jako mistrzowie duchowi umiejący dzielić się Ewangelią, troszczący się o potrzeby duchowe wiernych. Oddają się szczególnie prowadzeniu rekolekcji, dni skupienia czy innych ćwiczeń duchowych. Prowadzą również duszpasterstwo misyjne.

Z takich świętych karmelitów warto wymienić św. Rafała Kalinowskiego czy związaną z naszym krajem św. Edytę Stein, która zginęła w obozie koncentracyjnym, w Auschwitz.

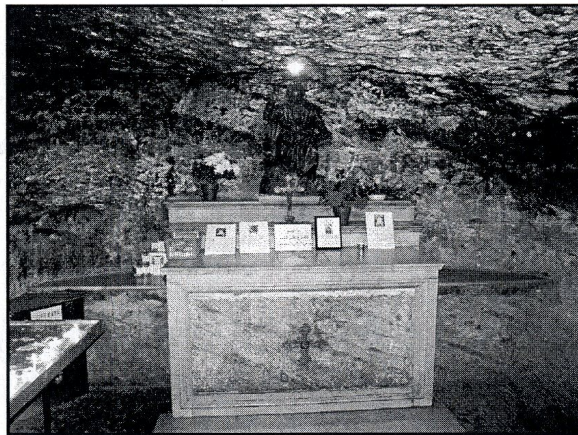
Znajdując się wewnątrz tej karmelitańskiej świątyni przypominamy sobie historię objawienia związanego z osobą Szymona Stocka (ok. 1165 – 16.05.1265), generała zakonu karmelitańskiego, a dotyczącą szkaplerza, któremu Matka Najświętsza miała wręczyć i zapewnić, że wszyscy, którzy będą go nosić aż do śmierci, unikną wiecznego potępienia. Ma jednocześnie chronić przed zakusami złego ducha. To objawienie miało mieć miejsce w nocy z 15/16 lipca 1251 roku, a szkaplerz, „to rodzaj płaszcza zakonnego złożonego z dwóch części materiału, bez rękawów. Dziś, za pozwoleniem papieskim, szkaplerzem jest także mniejszy kawałek materiału zawieszony na szyi lub medalik”⁷⁷. Tu więc znajduje się główne sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej.

Siedząc w tym kościele, bardzo pięknym, patrzę na posadzkę i czytając krótkie biogramy dotyczące pierwszych karmelitów: Teresa z Avila, Jan od Krzyża, Edyta Stein... Wychodząc z kościoła z Góry Karmel



Tablica upamiętniająca ustanowienie Szkaplerza

podziwiamy raz jeszcze leżącą u naszych stóp Hajfę, wielkie miasto portowe. Miasto przepięknie położone, a klasztor i obejście lśni czystością. Jak w bajce, gdzie wszystko dobrze się kończy! Urzekająca roślinność, a w oddali - Liban. Hajfa jest trzecim co do wielkości miastem Izraela. To ważny, strategiczny port. Powstało ono na początku XX wieku i obecnie liczy ok. 300 tys. mieszkańców. Jest położone nad jedną z najpiękniejszych zatok Morza Śródziemnego. W czasach II wojny światowej do tego portu dotarł statek z polskimi dziećmi, gdzie stał przez wiele tygodni licząc na to,



Grotta Eliasza

że jakiś kraj przyjmie polskich tułaczy, nieraz sieroty. W końcu przyjęła je aż Nowa Zelandia.

Obok wielości tych wrażeń przy Grocie Eliasza znajdujemy czas na osobistą modlitwę. Jest to rodzaj pieczary, która znajduje się pod ołtarzem usytuowanym jakby na piętrze. Jest godzina 16.10. W teście Grocie widnieje figu-

ra Eliasza. Dziewczyny arabskie przychodzą i na karteczkach wypisują pewnie jakieś prośby i składają pod opieką tego wielkiego, zatroskanego o chwałę Bożą, proroka. Przyszła także pewno para narzeczonych albo młodzi małżonkowie. Swój pobyt tam kończymy modlitwą z dnia 16 lipca, ze wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel:

„Wszzechmogący Boże, w czasach Starego Przymierza na górze Karmel przyjmowałeś modlitwy proroków, a w Nowym Przymierzu wybrałeś tę górę na miejsce czci Najświętszej Maryi Panny, spraw za Jej wstawiennictwem, abyśmy doszli do Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków”.

O godzinie 16.50 opuszczamy klasztor karmelitów „Stella Maris”, Hajfę ze swymi statkami na redzie, wsiadamy do autokaru, wspólnie odmawiamy modlitwę różańcową i ponad godzinę śpiewamy kolędy, bo to już końcówka okresu, kiedy można je śpiewać. Prowadzącym najczęściej był ks. Jasio Rydzik, bo to organista seminarium, ale było, że zaczynali także inni koledzy. Na tym zakończyliśmy dzień świąteczny, niedzielę, pełną głębokich wrażeń, ubogacającej refleksji.

*Ks. Andrzej Skiba
fot. Ks. K. Płonka*

1 F. Drączkowski, Patrologia, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin – Lublin 1999, s. 81.

2 Słownik w Biblii Tysiąclecia, hasło: aszera, s. 1421.

3 D. Baldi OFM, W Ojczyźnie Chrystusa. Przewodnik po Ziemi Świętej, Wydawca: Franciszkanie, Kraków – Asyż 1993, s. 262.

4 Ulotka: Witamy w Światowym Centrum Wiary Baha’i, brak autora, daty i roku wydania.

5 Praca zbiorowa pod red. bpa B. Bejze, tu: E. Bielecki OCD, Duchowość Karmelu, w: Chrześcijańska duchowość, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1981, t. 14, s. 338.

6 Obydwa cytaty z dz. cyt., s. 346.

7 Leksykon Świętych K-Z, pod red. Z. Bauera, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1998, s. 332.

Pierwsze uśmiechy wiosny

16 marca udało mi się na godzinkę wyskoczyć poza miasto i poszukać pierwszych znaków wiosny. Pogoda była już słoneczna i choć w lesie jeszcze można było znaleźć łachy śniegu, a jeziorka pokryte były we fragmentach lodem, to jednak pierwsze kwiaty zaczęły już wylaniać się z leśnej ściółki. Były to oczywiście przebiśniegi, które tu i ówdzie wychylały swe białe główki, uśmiechając się do wędrow-

ca. To pole przebiśniegów znajduje się w lesie za Trepczą, przed Międzybrodziem. Jest tam las bukowo – grabowy, tylko gdzieniegdzie trafi się sosna, być może taki właśnie drzewostan odpowiada tym roślinom. Za kilka dni powinno pojawić się jeszcze więcej przebiśniegów oraz fioletowe przylaszczki.

W lesie udało mi się jeszcze zaobserwować ciekawego małego ptaka

(być może był to kowalik), który skakał radośnie po pniach drzew. Zrobienie zdjęcia nie było jednak łatwe, bo dysponuję tylko zwykłym obiektywem. Inny, drapieżny ptak krążył nad lasem, przyglądając się z góry potencjalnym ofiarom. W sumie warto się wybrać na wiosnę na łono przyrody, aby nabrać duchowych sił do pracy w parafii i konfesjonale.

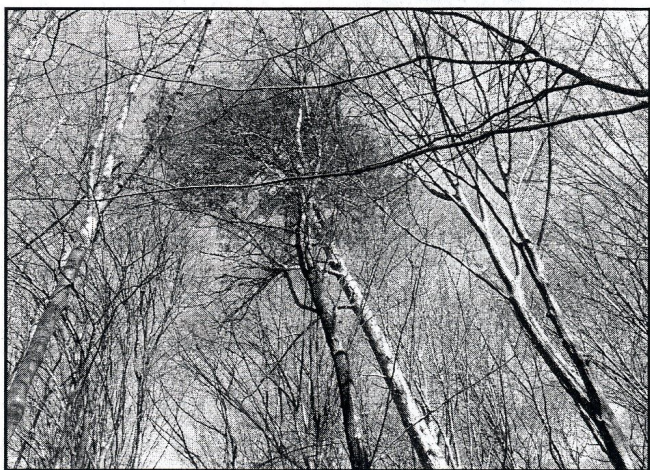
Ks. Tomasz Grzywna



przebiśniegi wylaniają się ze ściółki



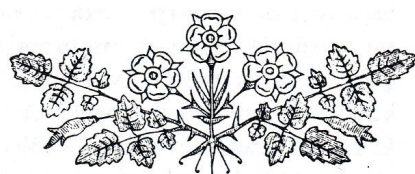
na tle omszalego kamienia



wśród drzew trafi się sosna



złodowaciale jeziorko



Uroczysta Msza święta dla Cechu Rzemiosł Różnych

18.03.2012

(fotorelacja)



fol. S. Rocha

WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE PARAFIALNE

„Nad powracającym synem marnotrawnym pochyla się najlepszy ojciec i obejmując tego, który przez pokutę wraca do niego, okrywa go znowu blaskiem ojcowskiej chwały, nie wypominając mu niczego, czym przedtem zawinił. Z tego samego powodu owieczkę, która odeszła z Bożej owczarni i bląkała się po górach i wzgórzach, odnajduje dobry Pasterz. Nie łaje jej ani nie bije, lecz z powrotem przyprowadza do owczarni nie żalując trudu. owszem, bierze ją na ramiona i w rozrzewniający sposób dołącza do reszty stada” (św. Maksym Wyznawca, opat).

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 25.03.2012.

- Na każdej Mszy św. nauki ogólne.
- Po Mszy świętej o godzinie 12:30, nauka stanowa dla mężów i ojców.
- Gorzkie Żale – godz. 17:00.

PONIEDZIAŁEK – 26.03.2012.

- Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 16:00 – **Stróże Małe** – Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką ogólną, a po niej nauka stanowa dla kobiet

WTOREK – 27.03.2012.

- Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną dla starszych i chorych
- Godz.: 16:00 – **Płowce**: Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką ogólną, a po niej nauka dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, a także dla studentów

ŚRODA – 28.03.2012.

- Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną
- Godz.: 18:00 – Msza święta z nauką ogólną, a po niej spotkanie z rodzicami dzieci i młodzieży szkolnej.

CZWARTEK – 29.03.2012.

- Godz.: 9:00 – Msza święta z nauką ogólną
 - Godz. 18:00 – Msza święta i nauka na zakończenie rekolekcji.
- WIELKI WTOREK – 03.04.2012 – SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA**
od 8.30 - 12:00 oraz od 14:00 – 18:00, z półgodzinną przerwą o godz.: 10:00 i 16:00.

- WIELKA ŚRODA – 04.04.2012 – SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA**
od 8.30 - 12:00 oraz od 14:00 – 20.00, z półgodzinną przerwą o godz.: 10:00 i 16:00 i 18:00.

Intencje w tygodniu 26.03 - 1.04.2012 r.

Poniedziałek, 26.03

6.30 + Zdzisława (f)
7.00 + Stanisława (f-greg.)
7.30 + Zofia 12 r. śm.
9.00 + Maria i Zdzisław Kozień
18.00 1. + Karol (greg.)
2. + Zdzisław Kluska 1 r. śm.
3. + Bożena 11 r. śm. i Wojciech 13 r. śm. Rybczak

Wtorek, 27.03

6.30 + Helena i Józef Jasiński oraz + Jan
7.00 + Stanisława (f-greg.)
7.30 o miłosierdzie Boże dla Cecylii
9.00 + Mieczysław Zgirski 18 r. śm.
18.00 1. + Karol (greg.)
2. + Stanisław Duleba
3. + Kazimierz Wołoszczak

Środa, 28.03

6.30 prześlągalna za grzechy
7.00 + Stanisława (f-greg.)
7.30 + Tadeusz Płoszaj 2 r. śm.; + Bronisława (f), Władysław Mitrzyk

9.00 + Stanisława (f) Chodakowska 18 r. śm.; + Ludwik

18.00 1. + Karol (greg.)
2. + Łukasz i Wiesław Bielec
3. + Lidia i Adam Tomasik; + Jan Kudyba

Czwartek, 29.03

6.30 + Józef
7.00 + Stanisława (f-greg.)
7.30 + Konstanty i Paulina Pawłowicz 18 r. tragicznej śmierci
18.00 1. + Karol (greg.)

2. w intencji Ojczyzny od Róży św. Weroniki

3. + Magdalena, Władysława (f), Jan

Piątek, 30.03

6.30 w intencji chorej Józefy o spełnienie woli Bożej
7.00 + Stanisława (koniec greg.)
7.30 + Stanisława (f) Sieńko 20 r. śm.
18.00 1. + Karol (koniec greg.)
2. + Stanisław, Zofia, Kazimierz
3. o zdrowie, bł. Boże i potrzebne łaski

dla Michała z okazji 22 rocznicy urodzin

Sobota, 31.03

6.30 + Anna
7.00 dziękczynna z okazji 90 rocznicy urodzin Franciszka Radwańskiego z prośbą o dalsze błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej
7.30 + Władysław i ++ z rodziny
18.00 1. + Kazimierz 16 r. śm.

2. + Teresa

Niedziela, 1.04

6.30 za parafian
8.00 + Stanisław i Bronisława (f) oraz ++ z rodziny
9.30 + Józefa (f) 1 r. śm.; + Antoni 10 r. śm.
11.00 + Kazimiera, Anna, Tadeusz
12.30 + Kazimierz Skiba (pocz. greg.)
16.00 o błogosławieństwo Boże dla sióstr z Róży św. Anny
18.00 o umocnienie wiary w naszych rodzinach od Róży św. Weroniki

V Niedziela Wielkiego Postu – 25.03.2012. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Rozpoczęliśmy rekolekcje parafialne. Szczegółowy program jest wydrukowany w naszej gazecie parafialnej i wywieszony w gablotce, na zewnątrz kościoła. Podajemy program na dziś i na jutro.

2. Jutro, 26 marca, liturgiczna uroczystość Zwiastowania Pańskiego, gdyż dziś nie możemy przeżywać tej uroczystości, bo niedziele Wielkiego Postu mają pierwszeństwo przed wszelkimi świętami. Jest to dzień świętości życia. Można podjąć duchową adopcję dziecka poczętego.

3. Spowiedź przedświąteczna w Stróżach Małych rozpocznie się w najbliż-

szy poniedziałek – jutro – od godziny 15.30, a w Płowcach we wtorek, także od godziny 15.30.

4. Za tydzień, 1 kwietnia, Niedziela Męki Pańskiej czyli Niedziela Palmowa. Na każdej Mszy świętej będziemy święcić palmy. Jest to również XXVII Światowy Dzień Młodzieży. W piątek w Łańcucie rozpocznie się Archidiecezjalne Spotkanie Młodzieży. Pamiętamy jak w roku ubiegłym takie spotkanie odbywało się w naszym mieście. Zapraszamy młodzież do udziału w tym spotkaniu. Prosimy kontaktować się ze swoimi księżmi katechetami.

5. Zespół Szkół Nr 1, im. Karola Adamieckiego, przy ul. Sobieskiego 25, zwraca się do nas z następującą prośbą: „Dyrekcja, nauczyciele i młodzież Zespołu Szkół Nr 1 w Sanoku (dawny ekonomik) zapraszają do udziału w zbiórce zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz baterii, która odbędzie się w piątek 30 marca oraz w sobotę 31 marca w siedzibie szkoły przy ul. Sobieskiego 23. Osoby oddające indywidualnie zużyty sprzęt w SPGK-u w Sanoku prosimy o zapisanie jego wagi na konto szkoły”.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**